



**Maciej Adamczyk**

# **Szepty na bukowisku**

**Maciej Adamczyk**

# **Szepty na bukowisku**

© Copyright by Maciej Adamczyk & e-bookowo

Grafika na okładce: shyachlo (freepik)

Skład: e-bookowo

ISBN: 978-83-8166-320-5

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo

[www.e-bookowo.pl](http://www.e-bookowo.pl)

Kontakt: [wydawnictwo@e-bookowo.pl](mailto:wydawnictwo@e-bookowo.pl)

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości  
bez zgody wydawcy zabronione

Wydanie I 2022

# Polowanie

Kiedy pewnego dnia przechodząca łąką kobieta odchyliła butem trawę, jej oczom ukazała się dziewczynka z gałązką jarzębiny w ręczce. Oczywiście pocałowała tę krużynę w kędzierzawą główkę, ale niestety swój pocałunek za bardzo przeciągnęła, wskutek czego ciało dziewczuszki wydłużyło się ponad normę i nie pozostało jej nic innego, jak poświęcić się karierze zawodowego jamnictwa.

Już nazajutrz biegła w sforze z ogarami, drobiła małymi kroczkami za pomocą nóg ze skarbca, aż dotarła przed wilgotną jamę, którą pobłogosławiła listkiem wyrwanym z dziecięcego drzewa. Schodząc pomału pod ziemię, marzyła o kryjówce za kuchennym stołem, poduszce na małżeńskim łożu. Wierzyła, że odmieniec zakocha się w niej od pierwszego wejrzenia, podczas gdy na górze wariowały psiska za własnym ogonem, oddawały się szalonej chuci na tylnych łapach.

Teraz mówią już pod gwoździem w ścianie, że ona jednak przepadła, że słuch po niej zaginął. Są to, rzecz jasna, bzdury wygłaszane gębą zawszawioną. Bo jeśli obu-

dzić się w środku nocy i szepnąć: *jestem złym człowiekiem*, ona będzie blisko. Będzie leżała w rogu pokoju, zwinięta w śmierdzący kłębek, z policzkiem posolonym przez zimne łzy.

Wówczas można śmiało przycisnąć nogę do jej gardła, najlepiej z tym samym butem, co odchylił trawę. Zaleca się także śpiewać piosenkę weselszą niż zwykle, gdyż pomaga to zagłuszyć odgłosy cierpienia.

## Przeprosiny

Jej największą winą było to, iż urodziła się w przyrzecznych śmieciach, dlatego postanowiono niezwłocznie, aby udała się z przeprosinami do babci.

I tak też uczyniła. Dygnęła przed ustawionym w kącie, twarzą do ściany, sporej postury manekinem, na którego zdziczałej głowie kisiła się płowa peruka. *Babciu, babciu, czy ty mi wybaczysz?*

Tłuszcza, która podążyła jej śladem, poruszyła się niespokojnie. Tu i ówdzie dało się słyszeć odgłosy wymiotowania, ktoś zagulgotał niby pomyłony indyczek. Nierzadko zdarzało się, iż donoszono o przypadkach hałaśliwego używania radia, a raz zgłoszono nawet podejrzenie niesprzątnięcia przez właściciela kupy swojej surykutki towarzyszki.

*Babciu, proszę cię... nie gniewaj się już na mnie...*

Starano się tę przekłętą kukłę pobudzić, siąkano nosem i ła-skotano ją po zramolałych piętach, jednak nic nie przynosiło oczekiwanych rezultatów. Przez cały czas tkwiła babcia nie-złomnie w miejscu, przeprosiny zaś nijak nie zostały przyjęte.

W końcu musiano odprowadzić winowajczynię z po-

wrotem nad rzekę, żeby zanurzyć dziewczęcą buzię pod wodę. Kiedy ją topiono, na brzegu przysiadł nieźle uczesany chłopiec, naprawdę nieźle. Tkwiał tam jeszcze długo po tym, jak już wywlekli martwe ciało na trawę. Po prostu siedział przy niej tak na wszelki wypadek, no bo skąd miał wiedzieć, czy ona by tego nie chciała, skąd mógł to wiedzieć?

## Ostatnia wojna

Nadszedł wreszcie czas, aby wyruszyła Marysia przeciwko lalkom fryzjerskim, które od dziesiątków lat uczestniczyły w naśladownictwie najpiękniejszej ofiary Kuby Rozpruwacza, znanej jako Mary Jane Kelly.

Na zapuszczonej stacji metra, którą rodzina królewska nazywa po cichu domem publicznym, leżały te buntowniczeki pod kocami z bezdomnymi, zakochane w swych małżonkach bardzo szybko, niemal od czasów dziecięcych.

Nie było dla Marysi zbyt dużym kłopotem, aby pledy te odepchnąć precz, co też czyniła znakomitymi ruchami przemyślnych rącek. Dzięki temu widziano teraz wyraźnie, że lalki fryzjerskie to same tylko głowy, co oznaczało, że dawno już straciły serce i dawno już miały nogi rozkręcone, nie wspominając o poderżniętych gardłach.

Dlatego wśród cuchnących gałęzi, na świętej ziemi, słyszeć dzisiaj płacz. A jednak to wcale nie Marysia chłapie. Taka z niej numerantka, że rzuca żarcikami na lewo i prawo, mimo iż ostatnia wojna została przegrana.

## Koń żebraczy

Prawda jest taka, iż koniec końców musiało dojść do tego, że w lesie żebraczym coraz częściej widywano konia żebraczego. Stał on przeważnie w tak zwanych białych miejscach, czyli tam, gdzie ludzi można obserwować wyłącznie od pasa w górę, aby nie stwarzać niepotrzebnie zagrożenia, gdy człowieka pojawia się zbyt wiele.

Taką właściwość białych miejsc, a tym samym konia żebraczego, wykorzystywały często całe rodziny, piknikując w ich pobliżu. Prosił, dajmy na to, córeczkę tatuś o wielkie z jej strony poświęcenie, o stanowcze wymaszerowanie po młodą, leżącą gdzieś na ziemi gałązkę, a chyba panieneczka uwijała się zwykle ze swoją misją w momencik czy dwa, aby powrócić triumfalnie ze znaleziskiem odważnie wsadzonym do kieszonki wycieczkowych spodni. Wtedy członkowie rodziny wisieli już na własnych gałęziach, co w danej sytuacji było jak najbardziej godne pochwały.

Co zaś tyczy się konia żebraczego, to po skończonym biesiadowaniu zwykle przepada, jednak zostawia po sobie jakiś trop (może to być wadliwe borsucze serce albo nie-

dopałek papierosa), dzięki czemu odszukuje się go po pewnym czasie w innym zupełnie miejscu, o którym wcześniej nigdy by nie pomyślano, że może być miejscem białym.

## Błyszczące oczy

To miał być ostatni dzień jego życia, tak ustalili po tym, gdy czarna kotka odwróciła się od niego na pięcie, uważał przecież, i słusznie, że wszystko zostało zaprzepaszczone, skoro ona powzięła nagle taką decyzję, ażeby wspólne przebywanie zakończyć i oddalić się. Lecz wówczas jego siostrzyczka zdradziła, iż oczy czarnej kotki są błyszczące, co zmieniło postać rzeczy diametralnie, uruchomiło lawinę pytań.

Po pierwsze: czy czarna kotka jest mańkutem i czy są na to jakieś dowody, może ustne przekazy ludów północno-zachodnich?

Po drugie: czy to prawda, że w domu dziecka męczyła wszystkie dzieci zanadto nachalną psotą, aż musiały one płakać jedną noc i jeden dzień w kręgu zgromadzone na stryszku?

I wreszcie: czy można stwierdzić z całkowitą pewnością, że to nie ona pełniła w przeszłości obowiązki woźnego zastępczego w jednej ze szkół podstawowych, oznaczonych na mapie jako potencjalnie zagrożonych?

Obecnie bada się, czy kotka w ogóle jest czarna, bo-

wiem istnieją tacy, co twierdzą, że widzieli ją rudą w łazience albo nawet burą w kuchni, często z wibrysami zachęsanymi do kolan. Wiele doniesień wskazuje również, iż tak naprawdę mamy tu do czynienia z dychawicznym, melancholijnym nieświszczukiem, którego permanentnie wyrzekają się jego bliscy. Tak czy owak, sprawa jest w toku, ale trudno osądzić, ile czasu zajmie jej rozwiązanie, gdyż waga problemu posiada swój ciężar, prawdopodobnie niespotykany dotąd na taką skalę.

Po cichu oczekuje się również od chłopca, że jednak umrze, taki obrót rzeczy ułatwiłby znacznie dalsze postępowanie.

# Spis treści

|                                         |    |
|-----------------------------------------|----|
| Polowanie                               | 4  |
| Przeprosiny                             | 6  |
| Ostatnia wojna                          | 8  |
| Koń żebraczy                            | 9  |
| Błyszczące oczy                         | 11 |
| Przeszłość panienki z drzew             | 13 |
| Łysi od farszu                          | 15 |
| Rzeź                                    | 17 |
| Idioei w zbożu                          | 18 |
| Marzanna                                | 19 |
| Chłopiec do pieczenia chleba            | 21 |
| Szepty na bukowisku                     | 22 |
| Księżniczka baśniowa                    | 23 |
| Pieśń kaszalota                         | 24 |
| W obronie głośnego maja                 | 25 |
| Znalezienie starca                      | 26 |
| Clara Petacci                           | 27 |
| Jak pochwalić obłąkanego                | 28 |
| Topielica                               | 29 |
| Suczy zołądek, matka ziemia             | 30 |
| Cień świni dzikiej                      | 31 |
| Atlantyda                               | 32 |
| Tanecznicza                             | 33 |
| Głód                                    | 34 |
| Co zrobić, aby opiekować się chorą mamą | 35 |
| Krótką historia Wróżki Zębuszki         | 36 |
| Syreni śpiew                            | 37 |
| Pokój łokci                             | 38 |
| Hiroszima                               | 39 |
| Hospicjum                               | 40 |